

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,87 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Szymona i Tadeusza
Sroda: Naręcza i Euzubji

CHOJNICE, środa dnia 29. października 1930

Słońca wschód 6.50 zachód 16.37
Kiełczyca wschód 1.06 zach. 21.10

4 Lista Narodowa 4

staje do wyborów,
aby wywalczyć

przemysłowi

4 ochronę i poparcie wytwórczości krajowej, oraz znaczne ograniczenie przedsięwzięć — bierstw państwowych. 4

Kto będzie głosował na Jedynekę

Porusza ten temat ABC i słusznie stwierdza, że przedewszystkiem będą głosowali „pierwszobrygadziści”, czyli grupa pułkowników, obok nich bebechowcy i „czwarta brygada” pomajowa, składająca się z żubrów wileńskich, nieświeskich i dzikowskich a także brygada „tolstojowców”, czyli zwolenników niesprzeciwiania się złu. Ta ostatnia grupa to ci, którzy kornie zginają kark przed złem, bo brak im charakteru do walki, są na zakończenie inni.

Wreszcie na okres wyborczy pozyskała sobie sanacja niezwykle cenne brygady szturmowe, nie pytając kto zacz, byle chciał głosować. Sądząc z odczuwanych wernopoddanych, ogłoszonych w prasie sanacyjnej, będą głosować na Jedynekę.

1) Cyganie z „królem” Cwiekiem na czele, który już wśród bicia w kotły miedziane i bębni z dzwonkami ogłosił swój akces do sanacji.

2) Marjawici z „arcybiskupem” Kowalskim na czele, który miał już w tej mierze „objawienie” ogłoszone w „Marjawickiej Myśli Narodowej”. Ha rem mandolinistek — zawsze to kilkadziesiąt głosów.

3) Mahometanie, którzy również wypowiedzieli się za sanacją i ofiarowali półkiszyc na usługi Jedyneki.

4) Karaimi z Trok, znani z uprawy słynnych trockich ogórków, a ogórki to rzecz bardzo pożyteczna jako dodatek do kiełbasy wyborczej.

5) Wreszcie żydzi z pod znaku p, Kirszauma, którego list do prejera Piłsudskiego, zaczynający się od słów „bierz władzę i prowadź!” ogłosił.

Kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich w r. 1930,

W czasie tegorocznej akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich na ogólną cyfrę 10893 dzieci, Okręg Poznański przyjął 2884 dzieci, z czego 1401 na kolonjach indywidualnych i u krewnych a 1483 na kolonjach zbiorowych.

Osiągnięcie tak wspaniałych rezultatów było nie tylko przy intensywnej współpracy z Związkiem całego społeczeństwa i czynników samorządowych, to też należy złożyć wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju naszej akcji kolonijnej, najserdeczniejsze podziękowanie.

Niemiecki strach przed bibliotekami polskimi na pograniczu.

„Generalanzeiger” z Landsbergu n/Wartą pod nosi lament z powodu założenia w szeregu miejscowości Pogranicza i Pomeranii bibliotek polskich. Szowinistyczny dziennik niemiecki zamierza ręce nad faktem, że biblioteki te umieszczono w lokalach polskich szkół mniejszościowych, które założono na podstawie wielkodusznej(!) ordynacji niemieckiej o szkolnictwie mniejszościowym. W ten to sposób stworzono, czytamy w „Generalanzeigerze”, możliwości dla systematycznej polonizacji terenów pogranicznych, podczas gdy tam w Polsce mniejszość niemiecka stoi nad brzegiem przepaści!

75 tysięcy złotych na żydowskie kasy bezprocentowych pożyczek z budżetu Państwa

Pod powyższym tytułem żydowski dziennik „Nasz Przegląd” donosi:

„B. poseł W. Wiślicki odbył konferencję z p. dyrektorem departamentu budżetowego Min. Skarbu w sprawie wypłacenia 75 tysięcy złotych na samopomocowe kasy żydowskie bezprocentowych pożyczek (Gmilus Chasodim), założonych przez J. D. C. Suma ta przewidziana jest w budżecie Państwa na r. 1930-31

W wyniku konferencji p. Wiślicki uzyskał oświadczenie, że sprawa ta zostanie w jak najszybszym czasie przychylnie załatwiona.

Równocześnie p. Wiślicki omawiał sprawę wstawienia do budżetu Państwa na r. 1931-32 większej sumy na ten cel.

Wiadomość powyższa świadczy, iż żydzi już zgóry każą sobie płacić za pomoc przy wyborach.

Akademicy wobec wyborów

Akademicki narodowy komitet wyborczy wydał do ogółu polskiej młodzieży akademickiej odezwę, która głosi m. in, co następuje.

„Dzisiaj, kiedy zbliża się okres wyborów do parlamentu, młodzież polska nie poprzez ugrupowań które nie posiadają szczerego i bez zastrzeżeń charakteru polskiego.

„Wzywamy was do oddania waszych głosów, pracy waszej i waszych sił do dyspozycji Listy narodowej nr 4, i wzywamy do spełnienia tego narodowego obowiązku. zarówno studentów i studentów, jak również polską młodzież robotniczą, rzemieślniczą i wiejską. Wszyscy młodzi głosują na Listę narodową nr 4.

„...uwazamy wybory obecne za plebiscyt, w którym cała młodzież stanie solidarnie w imię

ideałów narodowych, w imię wiary ojców, w imię zasad moralnych — po stronie listy nr 4”:

„...dążymy do Polski potężnej, narodowej, opartej na przywiązaniu szerokich mas swych obywateli.

Chcemy mieć rząd narodowy, oparty na ścisłym przestrzeganiu prawa wewnątrz kraju, budzący respekt nazewnątrz jasną linią swej polityki zagranicznej — stanowczej zwłaszcza w stosunku do Niemiec.

Chcemy mieć armię narodową, wolną od wpływów partyjnych,

Chcemy mieć szkoły polskie nie tylko z imienia, lecz i ducha.

Chcemy ukrócenia hajdamaczyzny na kresach
Chcemy poszanowania prawa i moralności”.

Co dał Polsce obóz narodowy listy 4?

Dał w czasie wojny światowej, od pierwszej chwili, narodowi polskiemu drogowskaz zjednoczenia wszystkich ziem polskich w niepodległość. Nie dopuścił do zjednoczenia sprawy polskiej z Niemcami i dania Niemcom rekruta polskiego. Wprowadził naród polski już w czasie wojny światowej w grono Państwa Sprzymierzonych, stworzył wojsko polskie we Francji, walczące po stronie tych Państw, sprawił, że Polska, jako państwo sprzymierzone, wzięła udział w Konferencji Pokojowej w Paryżu i w Traktacie Wersalskim.

Dzięki temu stanowiącemu obozu narodowemu, który twardo przeciwstawiał się wszelkim wciągnięciom Polski we współdziałanie z Niemcami, odzyskaliśmy na zachodzie Wielkopolskę i Pomorze, wszystkie niemal ziemie zaboru pruskiego własny dostęp do morza z polskim wybrzeżem i szerokie prawa w Gdańsku, a wreszcie najcenniejszą część straconego od wielu stuleci Górnego Śląska.

Na wschodzie przeciwstawił się obóz narodowy od początku istnienia państwa, wówczas jeszcze bez ustalonych granic wschodnich, polityce t. zw. federalistycznej, która miała z Wileńszczyzny tworzyć pomost do Litwy, z Nowogródczyzny z Polesia pomost do Białorusi, z Wołynia i Małopolski Wschodniej pomost do Ukrainy. Z dążeniami temi przeprowadził obóz narodowy twardą i wytrwałą walkę, Stanowisko jego zwyciężyło i dzięki temu wszystkie te ziemie, od Wilna do Lwowa, pozostały w Polsce bez żadnych mglistych federacji.

W wojnie z Rosją Sowiecką dążył obóz narodowy do szybkiego ustalenia granicy wschodniej i pokoju. Przeciwny był wyprawie na Kijów, która doprowadziła bolszewików pod Warszawę. Gdy to się stało wymógł polepszenie dowództwa wojskowego i najżywiej przyczynił się do stworzenia wojska ochotniczego, celem odwrócenia niebezpieczeństwa od Ojczyzny. Przez oddanie rokowań pokojowych delegacji sejmowej dążył do przyspieszenia zawarcia pokoju.

Obóz narodowy tworzył podwaliny polskiej polityki zagranicznej przez sojusz z Francją i z Ru-

munją, przez przyjazne stosunki z Państwami Sprzymierzonymi w czasie wojny, przez szanowanie traktatów i żądanie ich szanowania przez innych, a sprzeciwiał się wszelkim wyskokom na gruncie polityki zagranicznej.

Stale i niezmiennie, przeciw wszelkim dążeniom odmiennym i chwiejnym, obóz narodowy przestrzegał tej zasady, że w państwie polskim, stworzonym przez naród polski, musi też naród polski być gospodarzem, a inne narodowości winny doznawać poszanowania swych właściwości narodowych i religijnych na podstawie wierności państwu polskiemu i szczerego zespalania się z jego życiem i rozwojem.

Uznając rządy prawa za jedyną zdrową i trwałą ostoję bytu państwa, obóz narodowy gorliwie współdziałał w uchwaleniu konstytucji, a następnie pierwszy wskazywał sposoby jej ulepszenia, oraz dążył do tworzenia ustaw, jako podstaw prawnorządności.

Dla wiary katolickiej i Kościoła wywalczył obóz narodowy, w wytrwałej walce, naczelne stanowisko w postanowieniach konstytucji i doprowadził do zawarcia Konkordatu, a następnie odpiął wszelkie zamachy na to stanowisko Kościoła, ciągle się powtarzające.

W życiu gospodarczym bronił obóz narodowy, przeciw naporom z wszystkich innych stron, rozwój wytwórczości rodzimej, zagrożonej wszelkiego rodzaju obciążeniami, swobody przedsiębiorczości jednostki przeciw zapędowi socjalizacji i etatyzmu, oszczędności budżetowej ustawicznie przez innych lekceważonej, praworządności w życiu gospodarczym i w skarbowości państwowej, bez której niema zaufania obywateli i zaufania zagranicy.

W ten sposób tworzył obóz narodowy i tworzył podstawy spokojnej i twórczej pracy państwowej, przeciwstawiając się przewrotom i wicherzeniom, w głębokim przekonaniu, że odbudowane Państwo Polskie nie ma czasu do tracenia, jeśli chce być swój wzmocnić i ustalić.

Pod sztandarem tych swoich zasad idzie obóz narodowy w obecne wybory i w przyszłość,

Ku czci Chrystusa Króla

Urządzona w niedzielę w sali ratusza staraniem Sekretariatu Generalnego Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej — uroczysta Akademia ku czci Chrystusa - Króla, zgromadziła tłumy wiernych, które po brzegi wypełniły reprezentacyjną salę miejską.

Referat o idei Królestwa Chrystusowego wygłosił p. Józef hr Tyszkiewicz.

W zawartem, doskonale skonstruowanym przemówieniu zwrócił prelegent uwagę na dogmatyczne podstawy kultu Chrystusa - Króla oraz wykazał istotę i cele tego kultu, — zmierzającego do przeistoczenia świata na zasadach nauki Chrystusa, do zrealizowania prośby zanoszonej codziennie o Królestwo Boże na ziemi.

W części muzyczno - wokalne Akademii,

wzięła udział orkiestra I-go pułku szwoleżerów, która wykonała Largo Haendla i Ave Maria Gounoda.

Z odczuciem i zrozumieniem wygłosił p. Czl. Piotrowski „List do Koryntów“ św. Klemensa Rzymskiego a p. Izabella Dubowik wyrecytowała Listę św. Pawła do Rzymian.

Prefekcję na temat „Młodzież u stóp Chrystusa - Króla“ wypowiedział p. Aleksander Sochacki.

Momentem o wysokich walorach artystycznych, sięgającym przytem do dna uczuć religijnych było wystąpienie chóru pod dyrekcją ks prof. H. Nowackiego.

Akademję zakończyło odśpiewanie „Boże, coś Polskę“.

25-lecie walki o szkołę polską

W sobotę o godzinie 15 w Filharmonii warszawskiej odbyła się z okazji zjazdu 25 lecia walki o szkołę polską uroczysta akademja w obecności przedstawicieli władz, reprezentantów świata naukowego, literackiego i artystycznego, przedstawicieli nauczycielstwa szkół średnich i licznie zgrom. publiczności. O godzinie 17 rozpoczęły się w gmachu politechniki w dalszym ciągu obrady zjazdu 25 lecia walki o szkołę polską.

Obradom przewodniczył p. minister wyznań, rel. i ośw. pub. Czerwiński. Na wstępie referat wygłosił prezes Prokuratury Generalnej p. Bukowiecki, który mówił na temat wartości ideologii wychowawczej w walce o szkołę polską. Po referacie zjazd przystąpił do dyskusji nad wnioskami, przedstawionymi przez poszczególne komisje. Po przyjęciu zgłoszonych wniosków odczytano depeşe, nadesłane z okazji zjazdu przez ks biskupa na Bandurskiego, ks biskupa Nowowiejskiego, n. min. spraw wewn. gen. Sławoj - Składkowskiego, gen. Dreszera, gen. Norwid-Neugebauera, wojewodę warszawskiego, komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku Strasburgera, oraz depeşe nadesłaną przez związek Polaków w Niemczech. Obrady plenarne zamknęło krótkie przemówienie p. ministra wyznań, rel. i ośw. publ. O godzinie 20 odbyło się w Teatrze Narodowym uroczyste przedstawienie sztuki Herza „Młody las“.

Drugi dzień uroczystości, związanych z obchodem 25-lecia walki o szkołę polską rozpoczął się wielkim zgromadzeniem 12,000 młodzieży szkolnej przy pomniku Mickiewicza. Pochody, w których wzięły udział seminarja nauczycielskie, szkoły średnie zawodowe oraz delegacje szkół powszechnych wraz z licznymi pocztami sztandarowymi wyruszyli z pięciu punktów miasta.

O godzinie 11,30 nastąpiło uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika przez kilkadziesiąt delegacji młodzieży szkolnej.

Na akademji w kinie „Colloseum“ wielka sala wypełniona była po brzegi. Na estradzie przybrałej zielenią widniały portrety pana Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego oraz wieszczą narodu Adama Mickiewicza. Po odegraniu hymnu narodowego akademję zagał prof. Szujkowski, poczem zabral głos wiceminister skarbu p. Starzyński, wygłaszając odczyt pod tytułem „Strajk szkolny w r. 1905 szkoła czynu polskiego“.

W godzinach popołudniowych przeciągnął ulicami miasta barwny korowód samochodów, z których wygłaszano przemówienia okolicznościowe.

O godzinie 15-tej w sali towarzystwa higienicznego odbyła się uroczysta akademja.

A walczyć trzeba jeszcze.

Dziś, po 25 latach, od chwili wybuchu strajku szkolnego — mamy już własne niepodległe państwo i cały aparat wspólny szkolnictwa narodowego — ale nie zapominajmy, że walka o szkołę polską — dla naszego narodu nie jest jeszcze skończona.

Walka trwa jeszcze.

Bo oto siedem milionów Polaków bądź pod obcymi zaborami, bądź w rozproszonym emigracyjnym — ciężkie musi staczać boje o prawa swego języka, swej macierzystej mowy. Miljon Polaków pod rządami niemieckimi ma za ledwie pięćdziesiąt szkółek prywatnych, narażonych na barbarzyńskie ataki hakatystów. W innych krajach ubogi lud polski bez naszej pomocy nie ma możności rozwinięcia własnej sieci szkolnej. Pomoc ta musi być mu wyświadczona, gdyż bez szkoły polskiej milionowe masy naszego wychodźstwa zginą na obczyźnie nie bez pożytku dla Polski, a nie raz ze zgubą dusz własnych.

Prawdę tę społeczeństwo nasze zaczyna już pojmować należycie, wierzymy przeto, iż powoli szkolnictwo polskie na emigracji uzyska trwałe fundamenty i nie będzie narażone na skutki załamania się wysiłków jednostek, ożywionych najlepszą chęcią służenia swemu narodowi.

Wewnątrz zaś kraju — również trwa walka o charakter szkoły polskiej. Nie braknie u nas ludzi, którzy pragnęliby wyrzucić ze szkoły naszej, z takim trudem wywalczonej — Boga i moralność

katolicką, Robią co mogą, by dopiąć celu, usunąć naukę religij. ze szkoły.

Jan Zamojski pisał niegdyś.

— Zawsze takie państwa będą jakie ich młodzieży chowanie. —

Łatwo wyobrazić sobie możemy jakby wyglądać mogła Polska, gdyby młodzież nasza wychowywana była bez zasad religji katolickiej i wogóle bez wiadomości o Bogu, Polska bezwyznaniowa — rychłoby przeistoczyła się w Polskę sowiecką, a krwawy trud pokoleń, zmarnowany byłby na wieki. Jarzmo komunistyczne byłoby kresem polskiego imienia.

I dobro dusz i dobro ojczyzny ziemskiej wymagają poskromienia zapędów czynników wyrotowych, które walcząc z religją, kopią grób naszej przyszłości.

Trzeba więc nie ustawać w walce i wrogom krzyża w szkole polskiej nie pozwolić na najmniej sze ustępstwa. Taką bowiem będzie przyszła Polska, jaką naszej młodzieży wychowanie.

A Polska albo będzie na wieki katolicką, albo jej nie będzie wcale. Jest to prawda podstawowa katechizmu narodowego, stosunki zaś naród nasz oczekujące codziennie prawdę tę potwierdzają.

Bilans handlowy i płatniczy

Bezpartyjne rozmowy.

Kto więcej zarabia, niż wydaje — ten się bogaci. Kto więcej wydaje niż zarabia — ten biednieje.

Wiele więc w ciągu ostatnich czterech lat Polska zarobiła na rynkach międzynarodowych, sprzedając obcym narodom swe produkty — a wiele wydała na zakup w tym czasie zagranicznych towarów? Z zestawienia tych 2-ch cyfr dowiemy się, czy od 1926 r. Polska wzbogaciła się, czy zbiedniała.

Wywóz z Polski dał:

w 1927 r.	2,514 milj. zł
w 1928 r.	2,507 milj. zł
w 1929 r.	2,813 milj. zł
w I-szej połowie 1930 r.	1,235 milj. zł
Razem od 1 1 1927 do 1 6 1930	9,069 milj. zł

Przywóz do Polski zabrał:

w 1927 r.	2,892 milj. zł
w 1928 r.	3,362 milj. zł
w 1929 r.	3,112 milj. zł
w I-szej połowie 1930 r.	1,146 milj. zł
Razem od 1 1 1927 do 1 7 1930	9,069 milj. zł

W ciągu więc 1927, 1928, 1929 i I-szej połowy 1930 r. — wydało społeczeństwo polskie o 1,443 milj. zł więcej na zakup towarów zagranicznych, niż uzyskało ze sprzedaży swych produktów na rynkach międzynarodowych.

O ten miliard czterysta czterdzieści milionów jes. dziś Polska niewątpliwie biedniejszą, niż była na początku 1927 roku.

Czy jednak można za to czynić odpowiedzialną ekonomję rządów pomajowych? Czy — deficyty naszego bilansu płatniczego nie bywały i poprzednio? Bądźmy w sądach naszych sprawiedliwi — bo przecież jesteśmy bezpartyjni.

To prawda — mieliśmy deficyt bilansu handlowego również w 1925 r. za gabinetu Władysława Grabskiego.

Ale, choć może za późno, by zapobiec załamaniu się złotego wskutek gwałtownego odpływu obcych walut z Banku Polskiego, rząd ten jednak już w lecie 1925 r. wprowadził tak silne ograniczenia przywozu obcych towarów iż od września tegoż roku mieliśmy znów wybitnie czynny bilans handlowy.

Uzyskaliśmy przewyżki wywozu nad przywozem.

w wrześniu 1925 r. —	56 milj.,
w październiku 1925 r. —	75 milj.,
w listopadzie 1925 r. —	102 milj.,
w grudniu 1925 r. —	108 milj.,
w styczniu 1926 r. —	106 milj.,
w lutym 1926 r. —	73 milj.,
w marcu 1926 r. —	26 milj.,
w kwietniu 1926 r. —	44 milj.

Gabinet Władysława Grabskiego i Skrzyńskiego — słabe, ulegające „sejmowładztwu“ („pełne nieprawości“), dla usunięcia których połała się krew bratnia w maju 1926 r. — swemi restrykcjami importu zapewniły Polsce w ciągu 8 miesięcy od 1 września 1925 do 1 maja 1926 r. — 590 milj. zł zysku w handlowej z zagranicą wymianie. A ekonomja „silnych“ rządów pomajowych dała od razu w następnych już 8 miesiącach 1926 r. tylko 457 milj. przewyżki wywozu nad wwozem, pomimo że właśnie wtedy angielski strajk węglowy stworzył znakomitą dla naszego eksportu konjunkturę. Gdy zaś rozwinęła ona w pełni swą twórczość — w r. 1927 mieliśmy 377 milj. deficytu w naszym bilansie handlowym, a w 1928 deficyt ten wzrósł jeszcze na 853 milj.

Ale bo też prof. Bartel, tylokrotny premier i wicepremier, naczelny kierownik ówczesnej polityki ekonomicznej, zamiast rachować skrzętnie, czy wydatki społeczeństwa na konsumpcję zagranicznych towarów nie przewyższają dochodów kraju z handlu z zagranicą — powtarzał coraz głośniej, z coraz większą emfazą, że „Polskę stać na luksus ujemnego bilansu handlowego“.

Dziś prasa sanacyjna wszelkie niepowodzenia i deficyty naszej ekonomji społecznej zwała na karb „złej konjunktury światowej“.

O tej konjunkturze pomówimy jeszcze specjalnie, Ale dziś stwierdzam, rok 1927 i 1928 były latami znakomitej konjunktury. Zamiast wszakże wyzyskać czas dobrej konjunktury, by jak najwięcej zarobić na rynkach międzynarodowych i zebrać zapasów pieniężnych na czas zastój, jaki zawsze po okresie ożywienia przychodzi — ekonomja pomajowa zwiększała w 1927 i 1928 r. nie produkcję naszą, lecz konsumpcję. — nie eksport naszych towarów zagranicę, lecz import obcych wyrobów z zagranicy.

W 1927 r. wywóz nasz wyniósł 2,514 milj. zł, a w 1928 nieco nawet mniej. — bo 2,507 milj. Natomiast przywóz z 2,289 milj. zł w 1927 r. skoczył na 3,361 milj. zł w 1928 r.

To się nazywało w 1927 i 1928 r. „radosną twórczością“.

Stanisław Grabski.

Bojówka BB. uniemożliwiła wygłoszenie odczytu

W czwartek w sali hotelu pod „Złotym Lwem w Grudziądzu ks. płk. Panaś, b. kapelan II Brygady Legjonów Polskich i redaktor „Gazety Grudziądzkiej“, miał wygłosić odczyt pt. „Dyktatura czy demokracja“. Temat ten wzbudził duże zainteresowanie w mieście i publiczność wypełniła salę. Reprezentowane były wszystkie obozy.

Gdy ks Banaś rozpoczął prelekcję, na sali panował zupełny spokój. Jednakże już po kilku minutach bez żadnego absolutnie powodu po prawej stronie sali, gdzie usadowiła się grupa zwolenników BB. odezwał się gwizdek i wszczął się tumult. Ktoś rozlał cuchnący płyn, inni tupali i krzyczeli. Okazało się, że na sali znajdują się bojówka BB, złożona z tak zwanych zawodowych bezrobotnych.

Bojówka ta otrzymała rozkaz rozbić a za wszelką cenę zgromadzenie. Organizatorzy odczytu usiłowali uspokoić awanturników, lecz wszystkie usiłowania były daremne. Trzeba było przecież — zarobić na pieniądze, które się otrzymało. Gdy mimo tych hałasów ks Panaś nie chciał zrezygnować z odczytu, widząc, że odbrymnia większość zebranych pragnie go wysłuchać, rozbijacz zaczęli wznosić okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i śpiewać „I Brygadę“. W odpowiedzi rozległy się potężne tony Roty. Ten „koncert“ trwał do godziny 7.45 tj. do chwili rozwiązania zgromadzenia przez zastępcę starosty grodzkiego.

Publiczność, która przybyła na odczyt, aby go spokojnie wysłuchać, i zapłaciła wstępne, nie miała swego oburzenia i głośno a dosadnie piętnowała niekulturalne metody walki sanacji. Pewnem jest, że te metody, zasługujące na najostrzejsze potępienie, ani zwolenników i głosów jej nie przysporzą.

Wieści o krótkiej treści

Wielka katastrofa w Konstancynopolu

Wskutek zarwania się kilku domów w przyczyn dotąd niezbadanych poniosło śmierć 21 osób.

Wielki program flotowy Holandji.

Senat holenderski przyjął projekt rządowy przewidujący budowę krążownika i kanonierki Ochrona interesów Holandji na morzu wymaga — mówił minister obrony krajowej — wykonania w najbliższym czasie osobnego programu budowy obejmującego 12 jednostek bojowych.

Prezydent Czechosłowacji.

profesor Masaryk zachorował obłożnie, tak iż nie mógł wziąć udziału w święcie narodowym.

Dalsze aresztowania w Finlandji

Aresztowano w Helsingforsie także szefa floty wmięsanego do afery gen Walenniusa.

Konsekracja ks Biskupa Adamskiego

W Poznaniu odbyła się w niedzielę w katedrze uroczysta oknekracja ks infułata Stanisława Adamskiego na biskupa.

Aktu konsekracji dokonał ks Kardynał Prymas Hlond w asyście ks ks Biskupów Laubitz i Dymka. Na uroczystości obecne były liczne delegacje duchowieństwa i wiernych diecezji katolickiej.

Cała Europa w polskim odbiorniku detektorowym

(Wywiad z nac. dyr Polskiego Radja p. Zygm. Chamcem).

Już od początków swego istnienia radjofonja polska w pełnym zrozumieniu demokratyczności zaczerpniętej skrzynki radiowej z godną uznania wytrwałością szła w kierunku rozpowszechnienia radja wśród najszerszych mas a więc tych które go najwięcej potrzebują.

Pierwszymi etapami tej akcji było kolejne tworzenie w większych ośrodkach kraju nadawczych lub przekazywanych stacyj i rozgłośni które w dłuższym lub krótszym promieniu umożliwiały doskonały odbiór najtańszy odbiornik detektorowy. Niedalekie już otwarcie najpotężniejszej w Europie nowej polskiej stacji pod Raszynem wypełni wszystkie ogromne luki między granicami zasięgu stacyj dotychczasowych, pozwalając w każdym zakątku Polski na odbiór detektorowy.

Jednocześnie ze wzrostem potęgi technicznej wzrasta poziom programów Polskiego Radja które w sezonie 1930 — 31 roku zawierają dotychczas nigdzie nieprześcignioną wprost imponującą liczbę występów najskusniejszych solistów świata.

Mało tego!

Do niedawna jedynie posiadacz drogiego odbiornika lampowego miał przywilej słyszenia się w zagranicznym eterze. Dr Zygmunt Chamiec naczelny dyrektor Polskiego Radja, postanowił zbliżyć Europę do polskiego aparatu detektorowego rzucając jednocześnie Polskę na detektory europejskie.

Trzy lata temu na zjeździe Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, do której Polska wraz z wszystkimi radjofonjami Europy należy, wniósł dr Chamiec projekt europejskiej wymiany programów radiowych.

Przy M. U. R. powstała specjalna komisja wymiany z p. Chamcem jako przewodniczącym na czele.

Po trzech latach wyteżonej pracy, której duszą był dr Chamiec po odbyciu szeregu zjazdów i konferencyj, zwycięstwo idei wymiany jest już dziś bezapelacyjne.

W dniach 13 — 18 października obradowała w Budapeszcie pełna komisja wymiany, gromadząc przy stole narad najwybitniejszych przedstawicieli radjofonji europejskiej. Z uwag na doniosłość tej konferencji natychmiast po powrocie dyr Chamca do Warszawy wydawnictwo udzielnictwa Radjofonicznego Polskiego Radja zwróciło się doń z prośbą o odpowiednie informacje.

— Możecie panowie — oświadczył dr Chamiec na wstępie — zapewnić swych czytelników o tem że idee nasze odniosły wielki sukces na terenie międzynarodowym, co radosnym echem powinno odbić się w każdym polskim domu, gdzie stoi odbiornik detektorowy.

— Jaki radjofonje europejskie biorą udział w wymianie?

— W pierwszym okresie korzystały z niej tylko Polska, Austria, Niemcy i Czechosłowacja — z czasem przyłączyły się do nas Węgry i Jugosławia a na konferencji budapeszteńskiej zgłosiła czynny udział Danja, oraz najpotężniejsza w Europie radjofonja angielska. Inne broadcastingi europejskie przed przystąpieniem do czynnej wymiany programów muszą uprzednio poczynić odpowiednie przygotowania techniczne.

— Jak słyszeliśmy, międzynarodowa wymiana programów radiowych zostanie rozszerzona?

— Nawet znacznie. Osiem broadcastingów korzystających z wymiany, zgłosiło na konferencji budapeszteńskiej imponującą liczbę aż 118 międzynarodowych koncertów reprezentacyjnych do dyspozycji swych członków. Dodać należy że w koncertach tych wezmą udział wyłącznie najwybitniejsi artyści świata przez najświetniejsze zespoły orkiestrowe.

— Już w chwili obecnej jestem w stanie podać panu dokładne daty i szczegółowe programy wszystkich tych koncertów.

— Dnia 5 10 br radjofonja węgierska wystąpiła z koncertem w wykonaniu pierwszorzędnej orkiestry filharmonicznej i słynnych solistów węgierskich. Podobne koncerty nada Praga dnia 17 11 br i Belgrad dnia 1 12 br W najbliższym polskim koncercie międzynarodowym, który będzie transmitowany przez wszystkie osiem broadcastingów Europy, należących do wymiany, oraz przez wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja, wystąpi dnia 16 12 br, światowe sławy tenor polski Jan Kiepusza, którego zeszłoroczny występ przed naszymi mikrofonami wzbudził tak wielki entuzjazm w najszerszych sferach radjofonji. Dnia 5 1 1931 roku usłyszmy z Hamburga jednego z najlepszych pianistów niemieckich, Sauera oraz orkiestrę filharmoniczną pod dyktando światowej sławy kapelmistrza Mucka 26 1 1931 Praga popisie się swym doskonałym Chórem Nauczycieli Morawskich, chlubnie znanym z występów gościnnych w Warszawie. Dnia 9 2 stacja warszawska nada recital Artura Rubinsteina, którego sława obiegła ohydliwe półkule. 5 3 czeka nas koncert pod dyktando genialnego kapelmistrza Opery Wiedeńskiej Kraussa — wreszcie 25 3 Anglja zaprezentuje nam Króla wiolonczelistów, Pietra Casalbca. Na tem narazie poprzestaję, choć mógłbym również szczegółowo podać panom dalsze programy międzynarodowe.

Zegnając się z wami dodał p. Chamiec z uśmiechem.

— Możecie, panowie ze spokojnym sumieniem zapewnić ów swoich czytelników, że jak to mogłem niejednokrotnie zauważyć podczas mego ostatniego pobytu zagranicą, świat cały z podziwem i szacunkiem wita powstanie nowej polskiej radjofonji pod Raszynem. Dzięki niej zrealizujemy nasze demokratyczne hasło radiowe: Cała Polska na detektor! Dzięki ostatnim posunięciom na terenie międzynarodowym obok tego hasła stawiamy drugie. Cała Europa w polskim odbiorniku detektorowym!

Jan P.

Rozwój Komitetu Floty Narodowej i Skoordynowanie wysiłków.

Komitet Floty Narodowej, jako instytucja powołana do życia Ustawą Sejmową z dnia 16 lutego 1927 roku w celu gromadzenia funduszy na budowę polskiej floty morskiej tak wojennej jak i handlowej oraz koordynującej wszelkie poczynania w tym kierunku, dzięki głębokiemu zrozumieniu przez społeczeństwo potrzeb Państwa, rozwija się coraz pomyślniej. Organizacja Kół Komitetu Floty Narodowej na terenie Rzeczypospolitej zatacza coraz szersze kręgi. W chwili obecnej Ko-

mitet liczy daleko ponad tysiąc filij (Koła miejscowe), które, działając każde na swym terenie, przysparzają funduszy na budowę floty morskiej.

Niezależnie od tego autonomicznie działają Komitety Wojewódzkie w Łodzi; Poznaniu; Toruniu, Katowicach, Koło Stołeczne w Warszawie

W ciągu ostatnich miesięcy szereg organizacji zawodowych w ścisłym kontakcie z Centralą Komitetu przystąpiło do zbiorów funduszy na budowę okrętów swego imienia. I tak: Pracownicy Kolei Państwowych przystąpili już do zbiorów na okręt „Dar Kolejarzy” Sędziowie i Prokuratorzy na okręt Temida, nauczycielstwo na „Dar Nauczycieli”. Obywatele Stołeczni na wielki okręt „Dar Warszawy” Pracownicy Poczty i Telegrafów na Dar Pocztovcw.

Wszystkie kwoty zbierane przez powyższe instytucje i organizacje wpłacone są do Centrali Komitetu, która w Księgach Buchalteryjnych segreguje wpłaty na poszczególne konta ofiarodawców.

Komitet Floty Narodowej pragnie zaznaczyć, że w związku z haniebnymi zakusami Treviranusa na całość naszych granic zachodnich i brzegu morskiego, niektóre ugrupowania społeczne w szlachetnym patriotycznym odruchu zainicjowały zbiórki funduszy na budowę okrętów dla Państwa bez uzgodnienia tej akcji z Centralą Komitetu Floty Narodowej, wskutek czego akcja o tak doniosłym znaczeniu dla Państwa rozprasza się, wprowadzając chaos w pojęciu społeczeństwa.

Aby zapobiedz temu szkodliwemu dla wielkiej akcji państwowej działaniu. Komitet Floty Narodowej podkreśla, że jest jedyną Instytucją społeczną — państwową, która powołana jest do koordynowania wszelkich poczynają społecznych w kierunku gromadzenia funduszy na budowę okrętów dla Państwa i zwraca się niniejszym z gorącym apelem do wszystkich obywateli i organizacji społecznych, które już zapoczątkowały zbiórki na kupno i budowę okrętów, o nawiązanie ścisłego kontaktu z Centralą Komitetu w Warszawie — Elekoralna 2 — Gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz wpłacanie wszelkich zebranych kwot na ten cel do PKO Konto Komitetu Nr 30.

Komitet Floty Narodowej żywi najgłębszą wiarę że apel niniejszy mający na celu jedynie do bro wielkiej sprawy nie przebrzmi bez echa, a przekona tych obywateli oraz organizacje społeczne, które dotychczas szły w rozproszeniu i skoordynuje ich szlachetne wysiłki w myśl wielkiej maksy my „W jedności siła”. —

Walka z modą niemoralną.

Ostatni numer Ceske Slovo donosi o ciekawej rozprawie, jaka miała miejsce przed sądem powiatowym w Pradze! Niejaka Emilja Szulcowa z Karolina przybyła w dzień Bożego Ciała do kościoła N. M. P. w krótkiej sukience i bez rękawów, co wywołało ogólne zgorszenie wśród pobożnych. Widząc to ks. dr Urban, Franciszkanin, zwrócił uwagę owej pani na niestosowny ubiór i kazał opuścić świątynię.

Szulcowa z kościoła wyszła i skierowała sprawę do sądu przeciw ks. Urbanowi, który — według niej — dopuścił się obrazy.

Sąd praski po zapoznaniu się z całokształtem sprawy uniewinnił ks. dr Urbana.

Detektyw zwyciężony — zwycięzca

45)

— Wracając pan najbliższym pociągiem do Filadelfji i uczynić co się da by wymiarkować, kiedy wróci. Napewno wyjechał i będzie jutro leżał w łóżku — albo nie jestem Barnes. Przywieź mi pan dowody, a zapłacę pięćdziesiąt dolarów. Prędko!

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

Barnes otrzymuje kilka listów.

Dnia 3 stycznia rano, otrzymał Barnes kilka listów, związanych z opowieścią niniejszą. Pierwszy, jaki otworzył był krótki.

— Jeśli Mr. Barnes będzie łaskaw jak najspieszniej przybyć, zobowiąże wielce

Emilję Remsen.

Odczytał to dwa razy, poczem wziął list następny.

Łaskawy Panie!

Pozwalam sobie przypomnieć rozmowę, jaką mieliśmy przed miesiącem, mniej więcej. Bardzo żałuję teraz słów moich ówczesnych, które wskazywały na to, że przyjaciel mój Mitchel brał udział w kradzieży kolejowej. Jak Panu wiadomo, skradziono Miss Remsen cenny rubin i jest mi rzeczą jasną, że przyjaciel mój to urządził. Wiem co prawda, że leży chory w Filadelfji, ale może to być pozór tylko. Czyż trudno przyjechać zabrać szpilkę i tej samej jeszcze nocy wrócić. Nie winna to zgoła kradzież, zwłaszcza jeśli nastąpiła w porozumieniu z narzeczoną. W zakładzie dozwołone są wszelkie środki. Proszę, zechciej pan dostarczyć mi dowody, że Mitchel popełnił ten delikt. Chcę wygrać zakład, ale o pieniądze mi nie idzie. Choćbym miał wydać całe tysiące dolarów, nie straciłbym nic, pod warunkiem pochwyceńcia Mitchela w ciągu roku. Pozatem triumf

mój wartby był tej kwoty. Załączam czek na pięćset dolarów, jako rodzaj zaliczki, a jeśli Pan potrzebuje więcej, bank wypłaci resztę, do wysokości tysiąca. Przy sposobności zaznaczam, że podejrzenie moje co do Mr. Thaurat uważam za niesłuszne. Nie mogę dlań powziąć sympatji i jest mi wprost niemiły, ale sprawiedliwość wymaga bym cofnął przedwczesne oskarżenie. Jeszcze jedno. Powiedziałem panu wówczas, że nie znam jego partnera. W międzyczasie poznałem go. Jest to człowiek biedny, ale zupełnie uczciwy i wyższy ponad wszelkie podejrzenie. Zwie się Adrijan Fisher.

W nadziei, że dopomoże mi pan do wygrania zakładu, pozostaję z szacunkiem

Artur Randolph.

— Tak, tak — pomyślał Barnes. — Nawet ten zany Randolph przeniknął chytry planik Mitchela, chorującego rzekomo w Filadelfji, podczas gdy w Nowym Jorku kradnie narzeczonej klejnoty. Ale przeniknięcie podstępny, a udowodnienie go, to dwie sprawy. Uważa Thaurata i Fishera za uczciwców — hm, zachodzi tu obawa pomyłki. Trzeci list brzmiał:

Drogi Panie Barnes!

Proszę przebaczyć poufale nazwanie, które tłumaczy wysoki szacunek, jaki dla Pana żywię. Przeczytawszy w tej chwili dzienniki nowojorskie, dowiedziałem się, że skradziono Miss Remsen wartościową, rubinową szpilkę, którą jej niedawno ofiarowałem. Sprawa ta niepokoi mnie w stopniu wysokim zwłaszcza iż skutkiem choroby nie mogę wracać i będę pewien zmuszony przez kilka dni jeszcze leżeć w łóżku. Proszę o wielką przysługę. Niech Pan zapomni, że się ujemnie wyrażałem o detektywach i weźmie tę sprawę w ręce. Za odzyskanie klejnoty zapłacę tysiąc dolarów a w porównaniu do jego wartości jest to wynagrodzenie bardzo łyche. Załączam czek dwustu

dolarów na pierwsze wydatki, a jeśli Panu potrzeba więcej, proszę donieść. Najprzyjemniej byłoby mi, gdyby Pan był łaskaw przybyć do Filadelfji. Osobista rozmowa uspokoiłaby mnie bardzo i wdzięczny byłbym za to wielce.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku

Robert Leroy Mitchel.

— Hm — rzekł do siebie detektyw, przeczytawszy list trzy razy. — Bezcelność takiej nie napotkałem w życiu. Proponuje mi tysiące dolarów za odnalezienie rubinu, który prawdopodobnie ma przy sobie. Jest tak zrozumiwały, że się ośmiela drwić ze mnie. A możeby jednak pojechać do Filadelfji? Mała rozmowa będzie dla nas obu równie interesująca. Przedewszystkiem jednak muszę udać się do Miss Remsen, gdzie może zdolać coś pozyskać dla informacji.

— Gdyby przybył, został niezwłocznie przyjęty.

— Wezwwała mnie pani?

— Tak Mr. Barnes! — odrzekła. — Proszę siadać. Przystępując od razu do rzeczy, chciałabym pomówić z panem o zaginionym rubinie. Oczywiście, pragnę go odzyskać. Ofiaruję panu tysiąc dolarów za dokonanie tego.

— Propozycja pani jest spóźniona, Miss Remsen. Otrzymałem od pana Mitchela list z tą samą ofertą, a nie mogę przecież brać dwu honorarjów za jedną funkcję.

— Odmawiasz pan tedy pomocy?

— Przeciwnie! Postaram się z całą usilnością wykryć złodzieja i zwrócić własność, ale nie przyjmę zapłaty. Natomiast poproszę o pomoc pani, — Uczynię wszystko co trzeba.

— Proszę mi tedy przedewszystkiem powiedzieć, czy nie ma pani podejrzenia jakiegos?

Miss Remsen zawałała się, a detektyw patrzył bacznie w jej twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Pomorza

Kamień Pomorski, powiat sępoleński. (Zebranie Kółka Rolniczego i — sanacyjne łowy). W nie dziele odbyło się po nabożeństwie u pana Bratza zwykle miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, ale zaraz zgóry domyśleć się było można że będzie ono — niezwykle. Przybyli bowiem członek Zarządu Powiatowego, p Szwejcera a nawet sam p starosta. Po zagajeniu przez prezesa, p Daronia pan starosta udekorował srebrnym krzyżem zasługi pana Gracza, jako najstarszego członka Kółka, na stępnie zaś pan Szwejcera zachęcał do udziału w uczczeniu 25 letniego jubileuszu pracy społecznej p szambelana Prądyńskiego ze Skarpy na co zgodzono się chętnie, przeznaczając pewną kwotę na zakup, podarunku pamiątkowego. W końcu prezesa p Daronia polecał jeszcze szkoły rolnicze w Pawłowic i Kowalewie, poczem zamknął zebranie i zaraz zagał pogawędkę — o wyborach. Czuł: zrozumieć zaraz, co się święci, ale słuchali cierpliwie przemówienia agitacyjnego p Szwejcera, który nawoływał do głosowania na Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze, które idzie wspólnie z Bezpartyjnym Blokiem i ma również nr 1 Miarku jąc widocznie, że słuchaczom te pokusy nie są na ucho p S powiedział, że ma to być — spis ludności polskiej Pomorza, pokazało się, że bujać można, ale nie Pomorzanie czytających gazety, bo oto jeden z członków p B zgłosił nie onieśmielony obecnością pana starosty wygarnął talk sobie szczerze po gbursku co myśli o onym Be-Be i co jest warta cała sanacja Drugi spytał się, jaki numer ma lista, na której figuruje p minister Janta — Polczyński, a otrzymaawszy odpowiedź, że numer 1 powiedział tylko aha!, machnął ręką i usiadł. Wtedy p Szwejcera wreszcie zrozumiał, jak źle się wybrał na te sanacyjne łowy więc powiedział: głosujcie, na jaką listę chcecie, byle na polską. — I tak to się skończyły u nas te sanacyjne łowy!

Tuchola. (Z jarmarku). We wtorek odbył się tutaj ostatni tegoroczny jarmark Z powodu grasującej wśród zwierząt razićowych choroby tzw przy szczyty talk w powiecie tucholskim jak i okolicznych, jarmark na bydlę nie odbył się. Targ koński był licznie obsesany lecz bardzo spokojny, jedynie dokonywano zamiany sztuk. Rynek jak zwykle był zastawiony straganami kupców pozamiejscowych, w tem poważny procent chałaciarzy żydowskich, oferujących niby tanio swą tandetę, na którą teraz już rzadko znajdują odbiorców, nasz obywatel bowiem jest na tyle już uswia domiony a co ważniejsze doświadczony, że koryzstniej nabyć towar u kupca miejscowego — Polaka. Przebieg jarmarku mimo olbrzymiego udziału ludności z okolicy, był spokojny. Doskonale występy naszej policji na poprzednich jarmarkach odstraszają amatorów cudzej własności od swych popisów, gdyż o kradzieży podczas jarmarku nie było słyhać,

Tuchola. Nareszcie utworzono związek towarzystw Miasto nasze posiadające więcej aniżeli 30 towarzystw polskich nie posiadało dotąd związku towarzystw. Nic też dziwnego że chcąc urządzić jakiś obchód narodowy trzeba było wybierać komitety uroczystościowe, które musiały specjalnie zająć się ustaleniem programu. Gorzej przed stawia się sprawa z urządzaniem zabaw towarzyskich, niejednokrotnie przypadają na tę samą nie dziele aż trzy imprezy, w następne zaś trzy niedziele żadna, w związku z czem żadna z tych imprez nie udala się. Już w roku ubiegłym podnosi liśmy na łamach naszego pisma konieczność utworzenia w Tucholi związku towarzystw, mającego za zadanie regulowanie życia towarzyskiego jak niemniej spowodowanie owocnej współpracy pomiędzy towarzystwami na tutejszym gruncie istniejącymi. Grono chętnych działaczy na niwie społecznej w naszym mieście, które podjęło się tego trudnego zadania — opracowało statut — może z zadowoleniem spojrzeć na swą pracę, gdyż nareszcie związek taki powstał. Opracowany statut Związku został na poszczególnych posiedzeniach w miejscowych towarzystwach gruntownie przedyskutowany i przyjęty. Ostatnio ukonstytuował się zarząd związku w następującym składzie. pp burmistrz Saganowski — prezes; kupiec Szmelter — sekretarz, rendant Kasy Miejskiej Sommer — skarbnik, Wiencowski właściciel zakładów ogrodniczych Szulczyński i inspektor ubezpieczeniowy Pacer — ławnicy. Nowo powstałej placówce kulturalno — oświatowej w Tucholi życzy redakcja jaknajowocniejszej pracy.

— Odpowiedź Treviranusowi. Mistrz malarzki pan Augustyński stąd będący na uroczystości 85 lecia istnienia Cechu Chrześc Malarzy w Warszawie zainicjował tam zbiórkę na budowę łodzi podwodnej pod nazwą „odpowiedź Treviranusowi“, która przyniosła 665 zł.

Starogard. (Z pobytu ks biskupa Okoniewskiego). Przed kilku dniami Starogard gościł w swych murach Dostojnego Pasterza w osobie J E ks biskupa Okoniewskiego.

Miasto chcąc godnie powitać Dostojnego Gościa, przybrało wygląd odświętny. Na Rynku wystawiono olbrzymich rozmiarów tron, przed którym zgrupowali się przedstawiciele duchowieństwa i władz miejscowych z pp burmistrzem i starostą na czele

Punktualnie o godzinie 2,40 ukazał się szwadron szwoleżerów, w którego asyście jechał J E Ks Biskup.

Po powitaniu przez proboszcza ks Hackerta oraz przedstawicieli władz, J Eminencja zajął miejsce na przygotowanym tronie. W chwili tej przystąpiło do tronu dwoje dzieci i wygłosiło deklarację powitalną, poczem dziewczynka wręczyła Dostojnemu Duszpasterzowi wiązanek kwiatów, za które J E Ks Biskup podziękował i wręczył dzieciom na pamiątkę obrazki

Z kolei nastąpiło przemówienie powitalne burmistrza miasta p Czójdzińskiego.

J E ks biskup dr Okoniewski — dziękując za serdeczne i szczerze przyjęcie — w krótkim swym przemówieniu wskazał na praocjów Kościoła ich głębokiem uczuciu katolickich, które przekazałi swo im obecnym potomkom, życząc sobie, aby gorąca wiara tutejszych parafjan nigdy nie wygasła. Na zakończenie wznosił Dostojny Pasterz okrzyk na cześć Starogardu.

Z rynku udał się Ks. Biskup w uroczystej procesji do kościoła, gdzie odśpiewano uroczyste „Te Deum“

W dniu następnym po udzieleniu św. Sakramentu bierzmowania dzieciom szkolnym, dokonał Ks. Biskup wizytacji kościoła

Wieczorem w sali p. Wojcieszaka odbył się rauc, wydany przez miasto na cześć Dostojnego Gościa.

Nazajutrz zwiedzał ks. Biskup zakład psychiatryczny w Kocborowie, poczem odjechał do Jabłowa.

Lubawa. Szczegóły morderstwa. W kościele farym w Lubawie miał miejsce wypadek usiłowanego morderstwa — jak już krótko pisaliśmy — Mianowicie niejaki Drejws z Omula pow. lubawskiego, pragnąc pozbawić życia swą żonę namówił do tego zbrodniczego czynu 17-letniego Franciszka Pruszkowskiego z Lubawy, przyczem obiecał zapłacić mu za zgładzenie żony 1000 zł. Pruszkowski zachęcony do popełnienia zbrodni przez swego ojca i rodzinę Drejwsa, udał się w dniu 23 bm. w południe do kościoła w Lubawie i zastawczy tam kłęczącą przy wielkich drzwiach jedną tylko kobietę, uderzeniem odłamkiem deski w głowę zadał jej kilka ciężkich ran, poczem zbiegł sądząc, że była to żona Drejwsa. Okazało się jednak, że była to 57-letnia Klementyna Kowalska, która przed kilku dniami przybyła z Bydgoszczy do Lubawy, ażeby odwiedzić swego brata. Była ona podobno znaną swego czasu śpiewaczką w Berlinie. Otrzymałone rany dają mało nadziei utrzymania Kowalskiej przy życiu, która leży prawie w agonji. Sprawcę usiłowanego morderstwa jak również 3 inne osoby które namówiły go do zbrodni, aresztowano i oddano do dyspozycji władz prokuratorskich. Kościół został opieczetowany a przenaświęty Sakrament przeniesiony został do kościoła św. Barbary. Należy zaznaczyć iż Drejws znajdował się ze swoją żoną w stanie procesu rozwodowego.

Jeżewo, powiat świecki (Wojacy przeciw mo wie Treviranusa). Odbyło się ostatnio zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków ośrodku Jeżewo, mające charakter protestacyjny, przeciwko wystąpieniom Treviranusa. Po kilku stosownych referatach uchwalono odpowiednią rezolucję. Przemawiali. ks Rolbiecki, pp Koleńczyk; kier. szkoły Noga, profesor Pudełko, profesor Ludwiczak, por Starostecki.

Dragasz powiat świecki. (Kradzież) Do chlewu gospodarza Tyarta włamali się nocą nieznani zło dzieje i skradli dwie świnię. Nie zadowolili się jednak tą zdobyczą i jednej z następnych nocy odwiedzili znów wspomniany chlew zabierając jeszcze jedną świnię.

Grudziądz. (Metody) Od pewnego czasu zaistniało na Pomorzu Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, którego centrala mieści się w Warszawie. Płatnym organizatorem tego ruchu był niejaki Zgliniecki który od dłuższego już czasu czynił starania w kierunku zaprzędania tego ruchu robotniczego.

W tym celu zgłosił się najpierw do Sekretarja tu Wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego, gdzie potraktowano go z lekceważeniem odmawiając mu jakichkolwiek funduszy.

Obecnie jak się okazuje pan Zgliniecki razem z pp Kaszakiem i Michalakiem przeszli do sanacji, za co ich obecny prezes wojewódzki tej organizacji pan Albin Nowicki oraz sekretarz pan Tadeusz Odrowski publicznie piętnują jako zdrajców sprawy robotniczej i wzywają zarządy Ch Z Z w Grudziądzu w Chełmnie w Wąbrzeźnie w Brodnicy w Świecie w Chojnicach w Tczewie i Gdyni ażeby wyżej wymienionym zdrajcom nie dawały posłuchu, tylko żeby stały nadal na dotychczasowych zasadach i komunikowały się z Zarządem Głównym w Warszawie.

Równocześnie ogłaszają pp Nowicki i Odrowski, że Zglinieckiego, Kaszaka i Michalaka jako zdrajców i sprzedawczyków oddano już za napady, gwałty, defraudacje, sprzeniewierzenia i kradzieże w ręce sprawiedliwości.

Nabytku tego możemy szczerze powinszować sanacji i p mecenasowi Buczkowskiemu ze Świecia, który w imię zasług dla sprawy robotniczej jak o tem pisał Depek, został członkiem honorowym tego towarzystwa.

Na co czekać?

Kiedy przewrót z maja 1926 zamachem wojsko wym. krwawą walką na ulicach Warszawy oraz wyparciem Prezydenta Wojciechowskiego i Rządu z Belwederu opanował ster władzy w państwie bardzo wielu ludzi w kraju mówiło sobie tak:

— Nie godzimy się na taki sposób dochodzenia do władzy i potępiamy go. Ale rządy dotychczasowe, choć niejedno zdziałały, miały też sporo wad i słabości. Skoro zatem przewrót majowy już ma władzę w ręku i zapewnia, że chce naprawić, poczekajmy spokojnie, niech się okaże co on zrobi.

Minęło od przewrotu majowego półtora roku i w końcu roku 1927 zostały rozpisane wybory do Sejmu i Senatu na marzec 1928. W wyborach tych po raz pierwszy zjawilo się stronnictwo rządowe B B. Więc znowu niektórzy ludzie mówili sobie.

— Coprawda, przewrót majowy niewiele zdziałał dla naprawy stosunków politycznych i gospodarczych w kraju, a w wielu sprawach, przede wszystkim jeśli chodzi o rządy prawa, nawet je bardzo pogorszył. Ale teraz powstaje obok dotychczasowych stronnictw, nowe stronnictwo rządowe, które ma pchnąć sprawy naprzód. Spóbijmy.

Obecnie od przewrotu majowego z roku 1926 minęło cztery i pół lat. Stoimy znowu przed wyborami. I jeszcze raz się słyzy ze strony obozu rządowego:

— Teraz dopiero wszystko się rozstrzygnie. Marszałek Piłsudski jest na czele listy BB. Teraz pokaże i on i obóz rządowy, jak ma być w Polsce

Jakto? Więc w piątym roku po przewrocie majowym dalej mamy czekać na objawienie się tych doskonałości rządów pomajowych, których dotychczas jakoś nie było widać? Czy to nie żarty ze zdrowego rozsądku?

Bo i na co czekać?

Obóz rządowy pokazał już dokładnie co umie. W piątym roku jego rządów, którym zawsze przewodził pan Piłsudski jako wódz przewrotu majowego, ani niema na co czekać ani niema wątpliwości. Są już dostatecznie pouczające doświadczenia.

Jeżeli po czterech i pół latach tych rządów stan gospodarczy kraju jest tak ciężki, jak obecnie, oraz panuje we wsiach i miastach bieda, jakiej nigdy nie było od wskrzeszenia państwa jeżeli podatki są coraz uciążliwsze, jeżeli o kredycie zagranicznym nikt już nawet ani mówić ani marzyć nie może, jeżeli dla naprawy stosunków we wnątrznych i konstytucji nic nie zrobiono, a dużo zepsuto, jeżeli położenie Polski zagranicą jest coraz cięższe i napór jej wrogów na obszar i granice państwa coraz zuchwalszy, skądże mamy przypuszczać, że te rządy, które do takich wyników doprowadziły nagle w piątym r, pokażą co innego?

Czekania było już dosyć. Na dalsze czekanie już nikogo się nie weźmie. Czekać, aby dalej wszystko się pogarszało nie warto i nie wolno.

Głosujcie na listę 4 Stronnictwa Narodowego które jedynie, od pierwszej chwili i stale, zapowiadało, że z tych rządów niczego dobrego się nie doczekamy a dzisiaj widać że miało słusność.

Mój Przyjaciel

Otrzymałiśmy ostatni numer czasopisma dla młodzieży Mój Przyjaciel, poświęconego podróży, przygodom i nauce popularnej. Numer sprawa naogół bardzo korzystne wrażenie. Obok materiałów aktualnych, poświęconych chwili bieżącej oraz utworów o treści beletrystycznej, nr. zawiera kilka oryginalnych artykułów poświęconych między innymi zagadnieniom organizacji pracy na zasadzie nowych metod zagranicznych

Dobór materiału wskazuje, że redakcja traktuje je swych czytelników jako młodych obywateli, którym nie obce są żadne zagadnienia, zajmujące w danej chwili umysły ogółu.

W numerze znajduje się wzmianka o przekształceniu miesięcznika Mój Przyjaciel na dwutygodnik. Nie wątpimy, że innowacja ta uczyni pismo jeszcze bardziej popularnym wśród szerokich rzesz uczącej się młodzieży i pozyska dlań nowych czytelników i przyjaciół.

Na treść numeru październikowego składają się następujące artykuły.

Czem chcesz być w życiu? — Artykuł wstępny Atiantyk zwyciężony — Rajd napowietrzny Costesa i Bellonte'a — Piąty kontynent — Ekspedycja antarktyczna Byrda — Literatura z którą się często stykamy — Parę słów o technice pisania scenariuszów kinowych — Krótkie dzieje pisma — Artykuł popularno — naukowy — Z krainy zimnej śmierci — Dramat wśród lodów północnych. dzieje ekspedycji Andre'ego — To i owo — Wybraniec Edisona. Pływające miasta — Anteny Ofiary inkwizycji — Przebiegłość u zwierząt. — Zastanów się — Kilka nowych zadań dziedziny sportu myślowego — Rozrywki umysłowe — Logogryfy, rebusy, szarady, łamigłówki — Dział szachowy — Odpowiedzi redakcji — nasza skrzynka pocztowa — Złotawiec — Dodatek powieściowy Edgara Allana Poe — Cena numeru ozdobionego licznymi ilustracjami wynosi gr 60.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. października 1930 r.

Targ

Z powodu przypadającego na sobotę dnia 1 listopada br święta „Wszystkich Świętych” odbędzie się targ w piątek dnia 31 października br Chojnice, dnia 25 października 1930 roku Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Strzelanie Bractwa Kurkowego

W niedzielę odbyło się ostatnie w tym roku strzelanie Bractwa Strzeleckiego o nagrody wartościowe. Pierwszą nagrodę w postaci barana zdobył pan Mazurkiewicz, dalsze nagrody zdobyli pp Grzybowski, Muntigel, Troka, Wincenty Brzezński, Nowacki, Kunowski, Mazurkiewicz i Stęszewski. Przy tarczy pieniężnej zdobyli nagrody pp. Grzybowski, Troka i Mazurkiewicz.

**Towarzystwo Hodowli Drobiu i Gołębi Poczto-
wych.** odbyło swe miesięczne zebranie przy licznych udziałach członków i gości pod przewodnictwem prezesa pana S. einhilbera. Uchwalono brać udział w 5 Pomorskiej Wystawie Drobiu w Toruniu która odbędzie się w czasie od 8 — 12 listopada. Towarzystwo wystawi jedynie gołębie pocztowe. Aby dać możliwość szerszym masom społeczeństwa nabywania rasowego drobiu, Towarzystwo urządzi w początku grudnia na sali pana Engla targ na który będzie można za niższą cenę nabywać rasowy drob. Po przyjęciu 12 nowych członków omawiane ważniejsze sprawy wewnętrzne.

Falszowała masło

Po dłuższej obserwacji urzędnikowi Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego udało się przytrzymać na targu pewną niewiastę, której masło było falszowane, jakto twierdziły pewne panie. Niewiasta została przytrzymana a masło skonfiskowane i odesłano do Poznania do badania. I oto okazało się że masło istotnie zawierało pewien procent farby i margaryny. Ową niewiastę którą przez dłuższy czas w ten ohydny sposób uprawiała swój nieczyny proceder, okazała się Franciszka Heiser z Małej Cerkwicy którą sąd skazał na 1 tydzień aresztu i 100 zł grzywny.

Grube wybrki pijanego szofera

W sobotę popołudniu najechał na Rynku na taksówkę p Gollnika z Chojnic samochodem pijany właściciel samochodu z Brus Błotnik samochodu p Gollnika został znacznie uszkodzony. Winę najechania ponosi p K. który w nietrzeźwym stanie kierował samochodem. Ten sam pan spowodowałby był o włos wielką katastrofę na dworcu. W szybkiej jeździe nie zdołał zatrzymać samochodu i tylko dzięki przytomności umysłu woźnicy pewnej furmanki uniknięto zderzenia.

Tego samego dnia uległ p K wypadkowi wraz z swym samochodem zderzając się na szosie z drzewem przydrożnym wskutek czego samochód został poważnie uszkodzony.

Zachciało się wilkowi owczej skóry.

Przed czternastu dniami dokonano kradzieży u pana Ł. Jana Miszewskiego w miejscu, przy ul. Staroszkolnej, gdzie z bramy wjazdowej do podwórza p mistrza rzeźniczego Edmunda Śliwińskiego zabrano wiszącą na drągu do suszenia owczą skórę, wartości 7 — 10 złotych. Policja ustaliła, że sprawcami są znani z ostatnich występów Feliks Cyra i Klemens Myszke. Sprawy do winy się przynali poczem wraz z aktami przekazano ich Sądowi Powiatowemu.

Pokąsanie przez psy

W sobotę wydarzyły się 2 wypadki pokąsania przez psy, które bez kagańca bezkarnie hulają. Przedpołudniem pokąsany został nieletni synek pana Babicza w nogę tak silnie że dziecko musiano oddać w opiekę lekarską.

W pobliskim Władysławku pies p Piejka pokąsał poważnie listonosza pana Pisarskiego z Chojnic tak silnie, że przez dłuższą chwilę utracił przytomność z bólu.

W obydwóch wypadkach policja spisała odpowiednie protokoły celem ukarania winnych.

Ku przestrodze

Podano do ukarania za nieoświetlenie klatki schodowej przy ulicy Mickiewicza 19 właściciela tegoż domu.

Naiwny gospodarz pozbył się 150 zł

W sobotę podczas targu na placu Jagiellońskim ograli hazardziści pewnego gospodarza w tak zwaną konieczynkę o 150 zł. Gdy naiwny gospodarz zorientował się w sytuacji hazardziści znikli jak kamfora.

Ujęty za kradzież

Policji naszej udało się ująć sprawcę kradzieży u kupca Oskara Weilandta w osobie znanego i karanego już sądownie Feliksa Cyry z Chojnic.

Ciężki wybrk

Na placu Jagiellońskim pewien posterunkowy P. P. usiłował uspokoić pijanych awanturników. Podczas gdy chciał jednego z nich wylegitymować, reszta rzuciła się na policjanta zadając mu kilka szturchańców. Nim nadeszła pomoc osobnicy ci zdołali się ulotnić lecz zostali przez świadków zajęcia poznani. Sąd Powiatowy skazał za ciężki wybrk i czynny opór władzy Konstantego i Leona Łosińskiego i Florjana Friape, wszystkich z Chojnic każdego po 10 dni aresztu i 14 dni więzienia.

Hołd dla św. Teresy

Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w dowód czci dla swej patronki św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządziło akademję w sali pana Engla w której miejscowe obywatelstwo licznie wzięło udział dając przez to dowód swej czci ku tej która obiecała deszcz róż spuszczać na ziemię w postaci wysłuchanych modłów i prośb za jej pośrednictwem do Boga zanoszonych. Na wstępie drh Zarembianka wygłosiła deklamację, oddaną dobrze pod każdym względem.

Następnie druchny odśpiewały pieśń ku czci św. Teresy, która dzięki ćwiczeniom pp Wilczewskiej i Rozmanówny została dobrze odśpiewaną. Punktem najważniejszym w programie przewidywanym był wykład profesora Sankiewicza. Mówca wskazał na wielką miłość ku Bogu św. Teresy przedstawiając ją jako wzór do naśladowania w miłości ku Bogu. Słowami Chrystus niech nam pomaga, Chrystus niech będzie z nami kończy swe treściwe wywody profesor Sankiewicz. Drugą pieśń Ave Maria oddano nadspodziewanie dobrze dzięki solowemu głosom drh drh Meggerówny i Banasiakówny. Żywy obraz przedstawiał świętą Teresę w otoczeniu aniołów rzucającą na ziemię szkarłatne róże miłości i zgody. Ks. patron Gołubski w końcu przemówił w serdecznych słowach do zebranych, dziękując za liczne przybycie.

Wieczorny 6-cio miesięczny kurs ekonomiczno-handlowy.

Dyrekcja Państwowej 3-kl. Koed. Szkoły Handlowej w Chojnicach podaje do wiadomości że 6 mies, wieczorny kurs ekonomiczno-handlowy, obejmujący naukę księgowości, arytmetykę handlową, naukę o handlu i korespondencję handlową, geografję gosp. oraz stenografję i pisanie na maszynach, otwarty zostanie z dniem 4 listopada br.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły do dnia 3 listopada br. osobiście lub pisemnie.

Z granicy

Straż Graniczna przychwyciła za nielegalne przekroczenie granicy obywatelkę niemiecką Marję Salewską zamieszkałą w Biskupcu. Ustalono że wymieniona jest umyślowo upośledzoną i na mocy tego sądu zrezygnował z ukarania jej i skierował ją do dyspozycji władz administracyjnych. Skutkiem tego S. została przymusowo wydalona z granic państwa.

Kino Nowości

wyświetla dziś we wtorek i jutro w środę o godz. 8,15 najsensacyjniejszy film wszystkich czasów pod tytułem „Manolescu” w rolach głównych wystąpią Brygida Helm i Iwan Mozzuchin w wspaniałym filmie na tle dramat. — przygód i romansów króla niebieskich ptaków. Manolescu dzeltenmen włamywacz odtwarza najbardziej porywające przygody, jakie kiedykolwiek ukazywały się na ekranie. Rzecz dzieje się w Paryżu na Riwierze, we Włoszech i w Szwajcarii. Film ten według powieści Hansa Szekely to przygody człowieka, który wśród najgroźniej spleźzonych niebezpieczeństw umie utrzymać się na powierzchni i zrzucić się wykrecić rolę tancerki odtwarza genialna artystka Brygida Helm znana z szeregu filmów w których była tak krusząca — ponętna. Występuje również znana z Powrotu z niewoli oraz Rapsodji Węgierskiej Dita Parlo, ta wioślana i powabna artystka! Ceny zwykłe! Jazz — band.

Z Pomorza

Tuchola. (Samobójstwo czy zabójstwo)? Codo piero donosiliśmy o dokonanej napaści na 84 letnią staruszkę w pobliskim Małym Miedromierzu a znowu zanotować musimy nową wieść smutną bo zwiastującą o zakończeniu życia pewnej nie szczęśliwej niewiasty. Otóż w piątek obiegła mia sto nasze wiadomość że 26 letnia Gwiazdałowa, żonę gospodarza znaleziono bez życia w mieszkaniu wisząca na drzwiach. Czy w tym wypadku zachodzi samobójstwo lub też zabójstwo nie można było narazie ustalić.

— **Włamanie** Do składu p Szulcowej przy ul. Chojnickiej włamali się nocą nieznani sprawcy i skradli 2 browningi, 300 sztuk naboju noże i inne rzeczy. Złodzieje znikli bez śladu.

Gostyczyn powiat tucholski. (Pożar) W zabudowaniach posiadzicielki p Jabłońskiej wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz ze żniwem i sprzętem oraz sąsiedni chlew. Powstałe szkody obliczają na blisko 30 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru jest dotąd nieznaną.

Kartuzy. (Osobiste). Naczelnikiem urzędu skarbowego w Kartuzach mianowany został pan Bronisław Przemyskański z Torunia. Dotychczasowy naczelnik tegoż urzędu pan Filipek przeniesiony został do izby skarbowej w Grudziądzu.

— **Niebezpieczny włamywacz w powiecie.** W powiecie kartuskim grasuje od pewnego czasu znany od długich lat niebezpieczny włamywacz Józef Kos zamieszkały ostatnio w Tczewie. Dokoła na włamania do kościoła parafjalnego w Kartuzach napadł niejakaś Bładowski z Prokowa oraz popełnił w ostatnich dniach kilka większych włamań. Kos, jako osobnik bardzo sprytny i o-

strożny, jest wprost nieuchwytny. Prosi się zatem społeczeństwo o wzmożenie czujności i dopomoże nie policji do przytrzymania go i oddania w ręce sprawiedliwości. W razie pojawienia się go natychmiast uwiadomić policję Opis Kosa. wzrost średni, postać tęga, twarz owalna tęga, lat 42, urodzony w Lini, powiat kartuski, kaleką na prawą rękę przy dłoni st. duża blizna i z tego powodu nosi ją Kos przeważnie w kieszeni marynarki. Podaje się za handlarza lub kupca gospodarstwa i przytem ogląda zabudowania, które następnie okrada. Więc baczność przed niebezpiecznym włamywaczem.

KRONIKA POLITYCZNA.

Nowe aresztowania

Po aresztowaniu posła Dominika Łosia z PSL — aresztowany został b poseł Antoni Pasicki z tegoż stronnictwa, czolowy kandydat Centrolewu w okręgu samborskim. Również wczoraj aresztowano b posła inżyniera Pawłowskiego ze Stronnictwa Chłopskiego czolowego kandydata Centrolewu w Przemyskiem.

Całe Kaszuby za listą nr 4

W ostatnich dniach odbyły się liczne wiece, urządzone przez ks. kan. Łosińskiego na całych Kaszubach między innymi w Sierakowicach; Gowidlinie; Gorenczynie; Brodnicy; Szymbarku; Stężycy; Mściszewicach a w ostatnią niedzielę odbyły się wspaniałe wiece w Skórczu i w Bobowie powiecie starogardzkim, gdzie przemawiał red. Matłos.

Wszędzie nastroj wspaniały, wszyscy jednomyślnie opowiadają się za listą nr 4.

Zgodna współpraca wszystkich potrzebna

Tczew, W „Gońcu Pomorskim” znajdujemy następujące pismo patrona Katol. Tow. Ludowych:

Widziałem wiele, przechodziłem sam niemało, lecz takich czasów, jakie obecnie tu w Tczewie przetożymy, dotąd nie przeżyłem. Mówi się o wolności wyborów, przez Konstytucję zagwarantowanej, wspomina się o wolności przekonania osobistych, a to na co od tygodni tu patrzę, zakrawa na szyderstwo i kpiny z wszelkiej wolności!

Widzę przymus, gwałt i terror najwstrętniejszy. Widzę podjudzanie i szcucie ludzi, jednych przeciw drugim, Widzę jak z ludzi stają się wilki i hjeny drapieżne, Chrześcijanie zamienieni w dzicz bez sumienia. Prawdziwe to polityczne metody azjatyckie, To nie po chrześcijańsku i nie po katolicku.

Lecz nie o tem chciałem pisać publicznie, bo wiem, że takiej zacietrzewionej dzicy nie zdołam uspokoić ni zmienić.

Ja patrzę w przyszłość i o nią się boję, Wybory przemią. Czy tak czy owak wypadną my wszyscy dalej będziemy musieli obok siebie istnieć. Ci burzyciele prawdopodobnie Tczew opuścą, ale my pozostaniemy i będziemy musieli spotykać się i wspólnie pracować nad dźwiganiem i ratowaniem Ojczyzny!

Otóż w imię tej drogiej Ojczyzny naszej Polski proszę i zaklinam wszystkich, którzy mają jeszcze sumienie obywatelskie i sumienie wogóle: nie dajcie się podjudzać! nie „plwajcie” na nikogo! strzeżcie się ponizania i hańbienia innych! lecz uszanujcie i w przeciwniku politycznym brata Polaka!

Niech tylko każdy według sumienia swego katolickiego spełni swój obowiązek w dniu wyborów! a po wyborach będziemy mogli spokojnie spojrzeć sobie nawzajem w oczy, podać sobie rękę do zgodnej, wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny naszej Polski! A o to przecież w pierwszym rzędzie nam wszystkim chodzić powinno.

Ks. prob. Kupczyński.

Gielda Płatów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 27. X. 1930 r.

Warunek: bandel hurt. fr. 41, załad. ładunki waga dostawa zaraz za 100 kg, w złołach.

Zyto	17,50 — 18,00
Pszonica	23 25 — 25,00
Jęczmień przemiatowy	19,00 — 21,50
Jęczmień brow.	25,00 — 27,00
Owies	17,00 — 19,00
Maks 2. 65% w work.	— 28 50
Maks p 65% w work.	42,50 — 45,50
Otręby żytnie	10,50 — 11,50
Otręby pszenne	12,00 — 13,00
Rzepak	45 00 — 47, 0
Groch polny	00,00 — 00,00
Groch Victoria	28,00 — 33,00
Ziemiaki jadalne	2,00 — 2,30

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia Dziś we wtorek lekcja śpiewu dla chóru męskiego o godzinie 8 wieczorem w szkole. Kompletny chór konieczny. Dyrygent.

Pom. Zw Osadników Rolnych na pow Chojnice. Powiatowe zebranie odbędzie się w piątek dnia 31 października (to jest w dzień targowy) o godz 1 po południu w lokalu pana Jażdżewskiego w Chojnicach. Z powodu bardzo ważnych spraw jest stawienie się wszystkich osadników a więc i osadników Obiezierza; Pawłowa i Krojant pożądana.

Zarząd Powiatowy.

Wojna w 1932 roku

widziana oczyma rozgorączkowanego Ludendorffa.

B, generał cesarskich Niemiec i ostatni szef sztabu armii cesarskiej Ludendorff ogłasza na łamach swojego tygodnika „Ludendorffs Volkswarmerie“ serję artykułów poświęconych przyszłej wojnie, której wybuch prorokuje już na r. 1932. W artykułach powyższych zatytułowanych „Die ersten Tage des Weltkrieges“ zajmuje się Ludendorff operacjami wojennymi w pierwszych dniach mobilizacji.

Wojna, którą prorokuje Ludendorff, wybuchnąć ma bez wypowiedzenia. Przyczyną jej będzie wzajemna nienawiść pomiędzy narodami. Oczywiście napadnięte zostaną „rozbrojone“ Niemcy, Austria i Węgry. W jednym obozie staną z niemi Anglja, Włochy i Sowiety. Wojna toczyć się będzie z niesłychaną zaciętością na lądzie, morzu i w powietrzu. W pierwszych dniach wojny ofiarą jej padnie przede wszystkim ludność Niemiec. Co będzie dalej, Ludendorff nie przesądza, jednak nie trudno wyczytać w jego chorych

majaczeniach, że wierzy w odwet armii niemieckiej, wierzy w rewanż za wszystkie klęski wielkiej wojny.

Osobny ustęp zajmują operacje nad granicą polsko-niemiecką. Oto jak wyobraża sobie Ludendorff ich przebieg.

— „Nad polsko-pruską granicą dochodzi do walk pomiędzy strażą graniczną, a oddziałami ochotniczymi niemieckimi. Reichswehra nie bierze udziału gdyż zostaje skoncentrowana w głębi kraju. Walki toczą się po obu stronach granicy i przybierają charakter niezwykle okrutny. Polska ludność pod panowaniem niemieckim łączy się z Polakami.

Jedna polska brygada szturmowa, która w pierwszym dniu mobilizacji wyruszyła z Górnego Śląska, zbliża się w trzecim dniu do Wrocławia. Za nią postępują oddziały wszystkich broni.

Jedna dywizja polska maszeruje z Leszna w kierunku na Głogów.

Dochodzi do ciężkich i morderczych walk pomiędzy 3-4 dywizją piech. i 2 dyw. kaw. niemieckiej z połączonymi wojskami czeskiemi i polskimi. Na pomoc przybywa Niemcom 2 dyw. piech. i korpus piechoty morskiej. Pomimo to Niemcy ulegają wobec lepszego wyposażenia technicznego przeciwników.

Zato na północy udaje się Niemcom zająć Gdynię i zaatakować Tczew. Jest już jednak za późno na ocalenie Prus Wschodnich. Te bowiem mimo „bohaterskiej“ obrony zostają opanowane przez gros sił polskich. Polacy znęcają się nieludzko nad ludnością.

Od Królewca do Piławy cały kraj stoi w zgłiszczach. Strasznie obchodzą się Polacy z tymi, którzy dobrowolnie wzięli udział w walce o ojczyznę. Groza najścia Rosjan w roku 1914 błędnie zupełnie. wobec tego, co się teraz dzieje. Pozostali przy życiu mężczyźni w wieku od 17 do 45 lat internowani zostają w Warszawie i Krakowie. Żadne pióro nie jest w stanie oddać dość jaskrawo nieszczęścia tego kraju.

Takimi oto bzdurami karmią się umysły nacjonalistycznych Niemiec.

Uchwała.

Postępowanie zapobiegawcze dotyczące kupca Bernarda Skrzyńskiego z Chojnic umarza się.

Chojnice, dnia 22. października 1930.

Sąd Powiatowy.

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. Pokosty czyste lioane, fabrykat swojski holenderski, farby gotowe, olejne farby lakierowe do użycia domowego, fachowo przyrządzone lakiery, pendzle szabloni, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędną jakością. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb
BRACIA HUBERT,

właśc. JULJAN HUBERT
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
rok zał. 1894. Tel. 219.

Książka rewelacyjna, przełożona na wszystkie języki, o treści wiecznie aktualnej

Ben Lindsey

sędzia w Nowym Jorku

Bunt Młodzieży

Cena zł. 12.—, w luks. oprawie zł. 16.—
Głośne dzieło sędziego Lindseya napisane na tle prawdziwych wydarzeń codziennego życia, stanowi rewolucję w naszych dotychczasowych poglądach na wychowanie aktualne młodego pokolenia wojennego.

UWAGA: Dajcie tę książkę sędziom, adwokatom, nauczycielom, radziom i młodzieży.

zamówienia przyjmuje

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Kino Nowości

We wtorek i w środę 28 i 29 bm. o godzinie 8 15

Super sensacyjny film o najsłynniejszym awanturniku świata, Królu „niebieskich płaków“ i przestępców międzynarodowych pt.

Manolescu dżentelmen - włamywacz

Dramat miłosny zbrodniczego światowca według powieści **Hansa Szekely.**

Najbardziej porwijące przygody, jakie kiedykolwiek ukazały się na ekranie pod reżyserją: **W. Turzańskiego** twórcy filmów jak „**Wolga, Wolga**“ i „**Kurjer Carski**“

Imponująca obsada ról głównych:

Brygida Helm - znana z „**Przedziwne Kłamstwo Niny Pietrówny**“ i „**Miłość Joanny Ney**“
Iwan Mozzuchin - ulubieniec wszystkich
Dita Parlo znana z **Rapsodji Węgierskiej**
i słynny **Henryk George.**

Ofiara myśłów! Gra serc i namiętności! Co może kobieta! Gdy się mężczyzna zapomina. Afera i aferki pięknej tancerki. Rzecz dzieje się w Paryżu, na Riwierze, we Włoszech i w Szwajcarii! Przecudne krajobrazy!

Pomimo olbrzymich kosztów - ceny wstępu zwykle!
Koncert wzmocniony! **Jazz - band!**

Nowe szczęście w nowej grze
uśmiecha się znów tysiącom ludzi. Niechaj więc nikt nie omieszką kupić losu I. klasy 22 Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze

A. Kunowskiego w Chojnicach.
Ciągnięcie odbędzie się dnia 18 i 20 listopada b. r. Plan gry znacznie ulepszony a pomimo to ceny za losy niezmiennione. Połowa wszystkich losów czyli co drugi los napewno wygrać musi. Plany gry jakoteż wszelkie informacje można każdego czasu otrzymać w kolekturze bezpłatnie.

Kalendarze Marjańskie
na rok 1931 poleca
Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Oddajemy pieniądze na budowę i na hipoteki



Potrzebny własny kapitał 10 — 15% od kwoty pożyczkowej, zaoszczędzić można w małych ratach miesięcznych. **Bez odsetek**, tylko amortyzacja 6—8%

„HACEGE“ e G. m. b. H.
Gdańsk Hansaplatz 2b.

Młodsza
dziewczyna

14 — 16 lat do praedomowych może się zgłosić
Chrzan, Strzelecka 15.

Obrazy narodowe

Cud nad Wisłą
Zaślubiny Polski z Morzem
Rejtan na Sejmie Warszawskim
Nie rzucim ziemi
Hołd Pruski
Bitwa pod Grunwaldem
Konstytucja 3-go Maja

oraz obrazy religijne i krajobrazy

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

KTO JESZCZE NIE ZNA MOICH WYROBÓW WEŁNIANYCH ELRA?

ten niechaj odwiedzi mój interes i przekona się o oryginalnych wzorach, jakości i o tanich cenach na

ELRA

jaczeki więznione kamizelki „ sukienki „ swetry oraz ubrania

Ludwik Rasch

Chojnice.